

# przeгляд



## KOLBUSZOWSKI

Nr 26 • styczeń-luty 1994 • cena 5000 zł



**Panorama Kolbuszowej**

Przedwojenny ratusz Kolbuszowski

Fot. Robert Skowroński

*Oświata przeżywa kryzys, a zajęcia pozalekcyjne chce się schować do lamusa..... a jednak.....*

### Z NOTATNIKA KRONIKARSKIEGO O TEATRZYKU LALKOWYM "BAJOBAJKA" Z NOWEJ WSI

13 lat temu powstał w Nowej Wsi teatrzyk lalkowy "Bajobajka". Było to w 1980 roku. W swej działalności miał wzloty i upadki. Dzięki jednak zapaleńcom w postaci miejscowych pedagogów, którym edukacja teatralna dzieci, szcze-

gólnie wiejskich, leży głęboko na sercu, działalność teatrzyku jest ciągle kontynuowana. Nie zrazili się oni przeciwnościami, szczególnie natury finansowej, ani przeciwnikami, którzy próbowali zaga-  
c. d. na str. 2

*W dniach od 4 do 7 grudnia 1993r. odbyła się w Kolbuszowej wizytacja kanoniczna, przeprowadzona przez Ks. Biskupa Ordynariusza Kazimierza Górnego.*

### WIZYTACJA KANONICZNA W KOLBUSZOWEJ

Wizytacja rozpoczęła się w sobotę (4.XII.) Mszą św., w czasie której Ksiądz Biskup udzielił sakramentu bierzmowania blisko 300 młodym parafianom. W czasie wizytacji Ksiądz Biskup spotykał się z wiernymi, przede wszystkim w świątyni, podczas Mszy świętych, oraz z małymi grupkami parafian. W parafii kolbuszowskiej działają grupy synodalne, grupa lektorska i ministrancka,

Dziewczęca Służba Maryjna, Krag Rodzin Nazaretańskich, Rodzina Rodzin, Harcerstwo Focculari, Grupa Młodzieży Franciszkańskiej, orkiestra i chór. Bardzo wzruszające było spotkanie z rodzicami kapłanów i siostr zakonnych, pochodzących z parafii (w ciągu ostatnich 13 lat było w Kolbuszowej 17 prymicji kapłańskich).

c. d. na str. 2

**W numerze m.in.:**

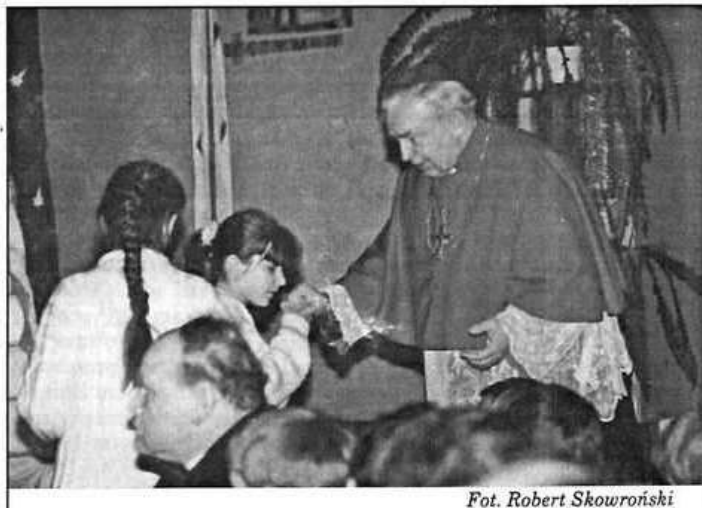
- wizytacja kanoniczna
- Ojciec Święty po wyborach
- oni przepuścili my zapłacimy
- homo sovieticus po Kolbuszowsku
- członkowie Komendy AK w Kolbuszowej
- serwis Rady Miasta i Gminy
- krzyżówka z hasłem

*Wszyscy niewątpliwie pamiętają przedwyborczą, hałaśliwą propagandę partii zgłaszającą swych kandydatów na posłów i senatorów w ostatnich wyborach, w czym prym wiodła partia postkomunistyczna SDRP zgrupowana w Sojuszu Lewicy Demokratycznej.*

### "TAK DALEJ BYĆ NIE MUSI"

Mnie osobiście utkwiał w pamięci wizerunek pana, a może raczej towarzysza Kwaśniewskiego uwidoczniiony na dużym plakacie z hasłem: "tak dalej być nie musi". Z hasła tego po zwycięstwie tegoż ugrupowania szybko zapomniano o słowie "Nie" i pozostało "tak dalej być musi". Mała a przecież jakże istotna zamiana. Czyżby tacy liderzy byłej PZPR a obecnej SDRP

jak: Aleksander Kwaśniewski, Włodzimierz Cimoszewicz, Marek Borowski, Józef Oleksy i inni nie wiedzieli jaki jest stan Państwa Polskiego i co należy zmienić a co kontynuować? Przecież osoby te i wiele innych profesjonalistów wywodzących się z tegoż ugrupowania zasiadały w poprzednich kadencjach sejmiku biorąc udział w  
c. d. na str. 2



Fot. Robert Skowroński

## WIZYTACJA KANONICZNA W KOLBUSZOWEJ

c. d. ze str. 1

Ksiądz Biskup spotkał się także z młodzieżą, dziećmi oraz nauczycielami z kolbuszowskich szkół. W ostatnim dniu wizytacji Ksiądz Biskup odwiedził Zespół Opieki Zdrowotnej w Kolbuszowej, gdzie spotkał się z chorymi i personelem szpitala oraz poświęcił Oddział Sztucznej Nerki.

Wizytacja w Kolbuszowej kończy tegoroczne spotkania wizyta-

cyjne naszych Biskupów w dekanatach bieckim, kolbuszowskim, ropczyckim, sędziszowskim i żmigrodzkim.

Ks. Janusz Sądel

(Przedruk z tygodnika "Źródło", Tygodnika Rodzin Katolickich wydawanego w Krakowie, z numeru 52(104) z 1993r.)

## "TAK DALEJ BYĆ NIE MUSI"

c. d. ze str. 1

różnych komisjach stąd też znane Im były realia. Stając do wyborów powinni uczciwie wyartykułować w swoim programie przedwyborczym co zmieniają gdy dojdą do władzy a co z przyczyn obiektywnych muszą kontynuować. Nie zrobili tego z całą premedytacją a powiedziałbym nawet z cynizmem odwołując się do niezadowolonych większości społeczeństwa, zresztą uzasadnionych, z rządów postsolidarnościowych, które okazały się nie dość wyczulone na stałe pogarszające się warunki życia ponad połowy społeczeństwa, różne afery gospodarcze, korupcje i tym podobne negatywne zjawiska zachodzące w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym. Czy

obecnie elektorat zwycięskiej koalicji, na który z przesadną częstotliwością powołują się liderzy zwycięskich ugrupowań jest zadowolony ze swego wyboru - nie wiem. Namawiałbym jednak do pewnych refleksji i wyciągnięcia właściwych wniosków ze swych decyzji. Potrzebne to jest tym bardziej, że zbliżają się wybory samorządowe. W wyborach tych powinniśmy wybrać ludzi uczciwych i kompetentnych chcących coś zrobić dla naszej kolbuszowskiej społeczności, a nie zwykłych karierowiczów i propagandzistów wywodzących się najczęściej, chociaż nie tylko, z dawnych struktur i układów PRL-owskich.

M. Salach

## Z NOTATNIKA KRONIKARSKIEGO O TEATRZYKU LALKOWYM "BAJOBABKA" Z NOWEJ WSI

c. d. ze str. 1

sić ten malarzki kaganiec oświaty wiejskiej. To dzięki upartym miejscowym nauczycielom, a więc Czesławie Urban - dyrektorze szkoły, Alicji Piórek, Zofii Hałdaś, Marcie Skowrońskiej-Sitko, nie tylko ta forma pracy z dziećmi jest nadal kontynuowana, ale wciąż szuka się tam nowatorskich rozwiązań we wspomnianym temacie. Wracając do początków działalności naszego teatrzyku należy nadmienić, iż inspijatorem powstania teatru był Klub RSW "Prasa-Książka-Ruch". Pierwszym reżyserem (przez okres jednego roku) była Maria Piróg, mieszkanka tej miejscowości z zawodu nauczycielka. Potem przez 7 kolejnych lat przedstawienia reżyserowała Janina Sito, z którą współpracowały: Czesława Urban, Marta Skowrońska-Sitko i Zofia Hałdaś. Kiedy oświata znalazła się w dołku i zaczęło brakować pieniędzy na przyszło-

wiową krede, z naszych pedagogów nie wyparował entuzjazm i do chwili obecnej rok w rok wystawiane jest nowe przedstawienie. Od 4 lat trud przygotowania przedstawień zdany jest wyłącznie na działalność społeczną. Do tego dochodzi brak pieniędzy na rekwizyty a więc scenografię i lalki.

Do ubiegłego roku (1992) w realizacji przedstawień stosowano kukielki, których wykonanie zachwycało małych i dorosłych widzów. Efektowność lalek nie odbiegała od profesjonalnego wykonawstwa. Lalkami tymi zagrano jeszcze w ubiegłym roku szkolnym przedstawienie "O krasnoludkach i sierotce Marysi" w/g Marii Konopnickiej. Aktorami byli uczniowie klasy II, a reżyserowała go Alicja Piórek. Teatrzyk prezentował się w Miejskim Domu Kultury w Kolbuszowej na przeglądzie rejonowym poświęconym Marii Konopnickiej.

O tym jak bardzo przeżył Ojciec Święty wiadomość o wyborczym zwycięstwie postkomunistów w swoim kraju, dowiedzcie się możemy z zamieszczonego w najnowszym numerze "Niedzieli", bardzo ciekawego artykułu - "Naród, który nie poznał czasu nawiedzenia swego", którego fragment drukujemy poniżej.

## OJCIEC ŚWIĘTY PO WYBORACH

"Dla ludzi myślących nie ulega wątpliwości, że przełom ostatnich lat, dokonany w Europie Środkowej, Azji, Afryce i częściowo w Ameryce Środkowej, zapoczątkował, a na pewno bardzo przyspieszył, Pontyfikat polski. Nic więc dziwnego, że Ojciec Święty Jan Paweł II stale interesuje się przebiegiem zmian. Współczuje z tymi, którzy cierpią biedę, którzy stali się bezrobotni bez własnej winy, którzy w nowych układach nie mogą się odnaleźć. (...) Ojciec Święty szczególnie boleśnie przeżył wynik wyborów. Społeczeństwo w 97 procentach katolickie, które tak bohatersko broniło się przed komunizmem przez 50 lat, które tyle wycierpiało od tego systemu, szczególnie bezpośrednio po wojnie, które straciło tylu swoich przedstawicieli w 1956, 1970 i 1981 roku, które w zrywie "Solidarności", powstałej po pierwszej wizycie Ojca Świętego Jana Pawła II w Polsce, obaliło komunizm

u siebie i w Europie Wschodniej, to społeczeństwo zaledwie po czterech trudnych latach wolności, które zaczęły owocować rozwojem i normalnością, oddało władzę tym samym ludziom. Nawet nie zdążono zrobić rozliczenia za popełnione niesprawiedliwości i zbrodnie. Nie zdążono potępić systemu totalitarnego, który był "hańbą naszych czasów". (...) Ironia losu polega także i na tym, że gdy wreszcie ostatni żołnierz Armii Czerwonej, na bagnatach której wniesiono komunizm do Polski, opuścił 18 września br. naszą Ojczyznę, akurat wtedy część Narodu czynnie, druga część biernie, wybrała dobrowolnie ludzi, którzy z mocy tejże armii utrzymywali system komunistyczny w Polsce przez 50 lat, walcząc z naszą chrześcijańską tożsamością narodową i wysilając się, by zniszczyć zdrową tkankę Narodu. (...) Może nikt z Polaków nie przeżył tak boleśnie tego (oby tylko epizodu) w historii naszej Ojczyzny jak właśnie Papież. Czując to, na pierwszej audiencji generalnej 22 września br. nie śmiałem spojrzeć Ojcu Świętemu w oczy. Było około 4 tysięcy Polaków. Zachowywali się jakby nigdy nic. I to chyba było jeszcze bardziej przerażające. (...) Podczas audiencji Papież przeszedł bardzo szybko koło polskiego sektora, wyraźnie był cierpiący i zamknięty w sobie. Jakby cały ból dziejów Polski dźwigał w sobie i w swej modlitwie polecał Bogu Naród, który nie poznał czasu nawiedzenia swego. Zna się na ekonomii, na interesach, ale nie rozpoznaje znaków czasu. (...)"

Konrad Hejmo OP (Rzym)

teatralnego. Poprzez wystawianie przez poszczególne placówki szkolne różnych form teatralnych, można naszym dzieciom dać szansę spotkania się przynajmniej z namiastką teatru. A przecież bez podstawowej edukacji teatralnej, trudno jest kontynuować nowoczesne nauczanie.

Zachęcamy więc inne szkoły w ramach wymiany doświadczeń do propagowania swoich osiągnięć.



*Koalicja lewicy zaczyna ustalać wspólny program podkradania pieniędzy z Twojej kieszeni. Na początek wesprą tę część gospodarki, która jest ostoją ich wpływów - "komercyjne" banki państwowe. Banki te mają otrzymać fundusze na tzw. pomoc techniczną, związaną z nieściągalnymi kredytami. Tak to, po raz kolejny, rachunki za polityczne poparcie zostaną opłacone Twoimi pieniędzmi.*

## ONI PRZEPUŚCILI, MY ZAPŁACIMY

### 1. Podział NBP

W drugiej połowie lat 80 komuniści przeprowadzili reformę systemu bankowego. Z molocho, jakim był NBP, wydzielono banki "komercyjne". NBP miał się dalej zajmować finansami państwa, a banki "komercyjne" przejęły obsługę przedsiębiorstw i ludności.

Oczywiście banki "komercyjne" dalej pozostały państwowe, a ich działalność niewiele miała wspólnego z bankowością. Były to kasy zajmujące się przelewaniem z pustego w próżne, czyli z jednej kieszeni państwowej do drugiej.

### 2. Fortuny Rakowskiego

Powstanie banków "komercyjnych" miało dla nomenklatury duże znaczenie. Umożliwiało miękkie lądowanie w nowym systemie. Z jednej strony można było obsadzić wiele ciepłych posadek sprawdzonymi towarzyszami (tj. pardon! - "fachowcami"), z drugiej

opanować kurek, którym następnie finanse państwowe i prywatne przelewano do właściwych kieszeni.

Najprostszym sposobem naciągania się w tamtych czasach było otrzymanie kredytu oprocentowanego na kilka procent rocznie, podczas gdy dolar drożał kilkadziesiąt procent miesięcznie. Wystarczyło zamienić złotówki na dolary i spokojnie czekać na podwojenie kapitału.

### 3. Balcerowicz - sracona okazja

Warunkiem powodzenia machlojek jest to, że banki te zostaną państwowe, że mogą zawsze liczyć na państwowe gwarancje i że nie ma konkurencji banków zagranicznych.

Przy wprowadzeniu planu Balcerowicza istniała niepowtarzalna okazja, aby wszystkie banki "komercyjne" szybko sprywatyzować.

No ale wtedy komunistyczni "fachowcy" zostaliby szybko zastąpieni przez fachowców autentycznych... albo banki te szybko by upadły. Nawet gdyby większość akcji znalazła się w rękach nomenklatury, to sytuacja byłaby o niebo lepsza niż teraz. Po pierwsze komuniści musieliby zapłacić za prawo rządzenia bankami (teraz robią to za darmo), po drugie wspieraliby lewicę z własnej kieszeni (a nie z naszej).

### 4. Banki dusiciele

Mimo zaangażowania wielu "niezastąpionych fachowców" polski system bankowy funkcjonuje coraz gorzej. Zlikwidowano praktycznie instytucję czeku, pieniądze przelewa się tygodniami, a o otrzymaniu ryzykownego kredytu decyduje poparcie polityczne, a nie zabezpieczenie. System bankowy dusi gospodarke, zamiast być jej krwioobiegiem.

Pieniądże wyssane od ciułaczy i firm lądują w kieszeniach czerwonych cwaniaków oraz w nienasyconym budżecie państwa. (No ale z czegoś trzeba te powiaty sfinansować). Nic więc dziwnego, że banki komercyjne znajdują się na skraju bankructwa. I czym szybciej by upadły, tym dla Polski byłoby lepiej! Otworzyłoby się pole dla banków z prawdziwego zdarzenia, lewica straciłaby ekonomiczną bazę.

...No ale właśnie dlatego te pseudobanki zostaną uratowane. Złe kredyty zapłaci się z Twojej kieszeni, a "niezastąpieni fachowcy" dalej będą dumni ze swojego profesjonalizmu. Szkoda tylko, że nie jest to profesjonalizm bankowy.

Gazeta Polska Nr 10 13.X.93r.  
Maciej Wnuk



Za czasów panowania króla Jana Kazimierza (1652) jedną z wielkich klęsk była morowa zaraza (mors nigra). Początkowo pojawiła się w kilku miejscach na Ukrainie po bitwie pod Beresteczkiem. Różne snuło domysły co do jej przyczyn. Jedni uważali, że zapoczątkowały ją trupy leżące wzdłuż drogi do Konstantynopola około 30.000. Drudzy sądzili, iż powstała z nędzy i głodu między ludem w czasie buntów chłopskich. Morowa zaraza (jak ją wtedy nazywano) posuwała się ze wschodu na zachód i we Lwowie zjawiła się w październiku (1652r.), w Krakowie w grudniu, a stamtąd rozszerzyła się dorzeczem Wisły ku północy.

## CZARNA ŚMIERĆ

Początkowo ludność była obojętna wobec tej choroby, bo też i nie miał kto zająć się opieką chorych ludzi z braku lekarzy tak znakomitych jak w XVII w. Sprowadzeni z obcych krajów przez obie żony Władysława IV nie znali praktyki leczenia tej choroby.

Medycyną zajmowały się przeważnie kobiety i udzielały pomocy biednym, spełniając dużą rolę w czasie wojen domowych i zawiści religijnych. Po dworach szlacheckich i zamożniejszych domach trzymano się przepisów przeciw morowej zarazie: "czyszczono powietrze kamforą, octem, kadzidłami i perfumami, potrząsano gmachy i chaty wonnymi ziołami, kwieciami polkowym, różą, podróżnikiem liściem żółtej albo zwyczajnej wierzby, skrapiano ściany octem, palono siarkę...", służbie dawano cypry i goździki w wodce, ubogim czosnek i maślanek. Bogatych leczono pigułkami: Ruffi Ephesu, Scodrio i Bezoarem. Ubogim służyło kurze ziele, napój kornakowego lub omanowego korzenia w piwie, żucie nasienia lubczykowego, a przede wszystkim dzięgielowy korzeń w winie w lecie, a w zimie z wódką. Używano też goryczki, bukwiowych liści i nogietka na kwaśno". Jednak okazało się to mało skuteczne wobec powszechnej obojętności i wspólnego działania, by zwalczyć chorobę. Nie brak było i takich, którzy śmiali się z trwożliwych ludzi i stosowanych przepisów Umiastowskiego.

Z początkiem wiosny 1652r. pomór zaczął ustawać i zdawało się, że mija niebezpieczeństwo choroby. Tymczasem w maju w Krakowie umierało codziennie 50 Żydów, zaś po 100 chrześcijan, a w okolicy do 250 ludzi tygodniowo.

Na ciele zapowietrzonych występowały małe czerwone plamki, zwane mrówkami, połączone z gorączką wewnętrzną. Ciało było czasem czerwone, niekiedy sine i krostami narzucone. Chorobę rozpoznawano z powodu silnego bólu głowy, temperatury ciała, skłonności do wymiotów, ciężkim oddechu, ponurym spojrzeniu, braku snu, ociężałości, zbyttnim spaniu, guzach pod pachą, czarnym wrzodach i ognistych - to wszystko ra-

zem albo jedno po drugim lub pojedynczo było znakiem choroby.

Lekarze zalecali ogólnie szalwie i rutę w occie winnym. Jednak wszystko to okazało się nieskuteczne. Bogaci uciekali w różne strony, a w kraju narastał niepokój. Prócz morowego powietrza panował głód, febrы, gorączki - jak mówią współcześni - puchliny wątroby, zapalenia śledziony, upływy krwi z ust i nosa, ból głowy i żołądka - wszystko z nagłą i gwałtowną śmiercią".

Zaraza wzmagała się. Ludność chroniła się w kościołach. Krzyże i figury po drogach stały oświecone dniami i nocą, a ludzie modlili się gorąco do Boga, śpiewali pobożne pieśni i płakali zarazem. Nawet Żydzi modlili się w katolickich kościołach. Lud rzucał się przed ołtarze Chrystusa, zanosząc błagalne modlitwy:

- "Miłościwa Panno, Przenajświętsza Mario, Matko miłosierdzia, Królowo nieba i ziemi, módl się za nami grzesznymi. Wieleśmy winni Bogu i Synowi Twemu za grzechy nasze. Uproś przecie cokolwiek, a Ty nas karz miłościwie jeśli wola Twoja, bo Syna Twojego ciężka i nieznosna ręka".

Choroba wzmagała się i zdawało się ludziom, że już gorzej być nie może. A tymczasem był to dopiero początek. Umierał lekarz, ksiądz, grabarz, dzwonnik i nie było komu pielęgnować żywych i chować umarłych. Ludzie padali jak muchy, stojąc lub idąc na drodze. Z kościołów uciekali w lasy, chowali się po norach zwierząt, lękając się spotkań - jeden drugiego! Domy stały puste otworem, trupy leżały jak snopy na ściernisku. Przerażenie ogarnęło wszystkich, ludzie wprost dziczeli i nie będziemy przytaczali przykładów potwornej dzikości.

Zgłodniały lud po lasach zaczął palić domy i rabować. Po kraju wóczyły się zbrojne bandy hultajów na koniach. Napadały one i rabowały dwory szlacheckie, wsie i miasteczka. Lublin, Kalisz, Częstochowa, Ujście, Kęty zupełnie spłonęły. Spalono i zrabowano wiele dworów i wsi w województwie krakowskim, sandomierskim, poznańskim, kaliskim, sieradzkim, ruskim, płockim, mazowieckim i w

Prusach w Ziemi Dobrzyńskiej. Rabowano w województwie brzesko-kujawskim, inowrocławskim i lubelskim, jak tego deklaracje województw na sejmie dowodzą. Ciągłe deszcze, powódzie i odłogiem leżące nieuprawione pola dopełniły klęski, której szkód obliczyć nikt nie był w stanie.

"Sumę wszystkich zmarłych w Krakowie według 5.II.1653 podaje Goliński 33.638 ludzi, Kochanowski i Rzączyński 36.000, Radawski podnosi ją do 40.000, Jan Markiewicz, ławnik krakowski, mówi tylko o 20.000, inni podają 30.000". Ile umarło ludzi wówczas w całej Polsce, trudno nawet obliczyć w przybliżeniu.

W metrykach kościelnych województwa krakowskiego brakuje spisu umarłych od 1648r. do 1655r. Ze słów kanclerza Radziwiłła wynika, że straty były duże

(Memoriał Alb.Radziwiłła, listopad 1652). "Powietrze w Polsce wszędzie grasowało tak, że w niektórych miasteczkach ledwo 100 ludzi żywych zostało. Pokucie, ziemia halicka i chełmska, Wołyń, Podole, woj.bełzkie, lubelskie, sandomierskie i krakowskie poniosły ogromne straty w ludziach. Zaraza trwała w niektórych miejscach aż do 1655r. W 1653r. grasowała w Toruniu i Gdańsku, gdzie umarło 11.600 ludzi. W Sieradzu w 1654r. zmarło 2000 mieszkańców, w Poznaniu jeszcze się w 1655r. pokazała".

Kronikarze twierdzą, że od 1348r., gdy wtargnęła czarna śmierć pierwszy raz do Polski, zaraza pojawiała się często. Uważają, że przenikała z Węgier i powstawała z głodu. W XIV w. srożyła się 6 razy, w XV-19, w XVII panowała w latach 1601-3, w 1623-25, 1627-39, a zawsze niemal po kilka lat. Od 1348r. do 1655r. miała ją Polska u siebie przez 77 lat". Niszczyła kraj ekonomicznie, społecznie, intelektualnie i cywilizacyjnie.

Artykuł opracowano na podstawie rozdziału "Czarna śmierć" L. Kubali "Szkice Historyczne" Serya druga, Lwów, Nakładem Księgarni Gabrynowicza i Schmidta, 1880.

*Promieniownie kształtów powinniśmy traktować jako pojęcie umowne, które powinno nam się kojarzyć z możliwością wpływu na organizm człowieka, materiężywioną i nieżywioną. Wpływ ten może być pozytywny jak i negatywny, a oceniać go możemy na podstawie subiektywnych doznań i odczuć oraz wskazań przyrządów radiestezyjnych.*

## PROMIENIOWANIE Kształtów

Emiterami promieniowania kształtów są nie tylko bardzo znane piramidy, ale prawie wszystkie bryły geometryczne, a także pewne figury i formy liniowe współczesne oraz te pozostawione przez dawne cywilizacje. Znaki, symbole, dziwne figury geometryczne i ornamenty, promieniujące w zależności od ustawienia pozytywnie lub szkodliwie były znane i stosowane jako nieodzowny element obrzędów, obyczajów i filozofii naszych starożytnych. Jednak dzisiejsza radiestezja odkrywa na nowo zastanawiające właściwości tych figur. Oddziaływanie różnych form geometrycznych i kształtów zaczyna interesować powoli także współczesną naukę. W wielu instytucjach bada się i analizuje to oddziaływanie nadając mu różne

nazwy. Coraz częściej jednak używa się pojęcia "neoennergia", wprowadzonego przez amerykańskiego fizyka dr. S.V.Kinga w pracy "Neoennergia i formy geometryczne". Nazwa została wprowadzona w celu odróżnienia tej formy energii od elektryczności, magnetyzmu, światła itp. Czym zatem jest neoennergia? Według doniesień jej badaczy neoennergia ma cechy elektryczności, np: przepływu w formie prądu, niektóre połowe właściwości magnetyzmu, zdolność odbijania się tak jak światło oraz pewne własności ciepła. Jest jednak z pewnością niezależna od każdej z tych energii. Neoennergia emitowana przez różne formy i bryły geometryczne wykazuje te same właściwości. Najważniejsze to: tendencja do przepływu pionowego

(jeśli nie jest odpowiednio kierowana przez przewodniki materiałowe), pobudzenie wszelkich naturalnych procesów komórkowych, stymulowanie aktywności enzymów, wywołanie standartowych wrażeń termicznych (chłód, ciepło). Inne efekty to odwadnianie i opóźnianie utleniania, jak również neutralizacja kwaśności. Neoenergia posiada jeszcze jedną ciekawą właściwość, właściwość czysto radiestezyjną, tzn. zdolność wygłuszania, neutralizacji czy też odchylenia promieniowania żył wodnych i promieniowania kosmicznego. Na tej zasadzie działają "odpromienniki kształtu". Każda z form, które dają efekty neoenergii, może być wykonana z dowolnego materiału. Niekiedy wystarczą same kontury czy szkielec, bez ścian bocznych czy wypełnienia. Niektóre bryły i kształty dają efekty neoenergii na zewnątrz powierzchni inne tylko do wewnątrz bryły, a jeszcze inne mają obydwie właściwości. Do najbardziej znanych, oprócz piramid, emiterów neoenergii należy zaliczyć posągi z Wyspy Wielkanocnej, uszaty "Krzyż egipski" zwany także "Kluczem Nilu", symbol Jin-Jang w systemie Pa-Koua wywodzący się z chińskiej filozofii Tao, pierścienie Atlantydy czy pocziwa podkowa końska przybijana na ścianie na szczęście. Z innych znaków i symboli należy wymienić jeszcze krzyże o różnych kształtach, spirale, meander, szachownice.

Na podstawie "Almanachu Radiestezyjnego" Nr 1/89 opracował Eugeniusz Janczyk

W następnym odcinku: Promieniowanie kolorów, Chromoterapia - czyli leczenie chorób kolorami.

Osoby zainteresowane zabezpieczeniem się przed szkodliwym promieniowaniem zapraszam na adres:

**Usługi  
Radiestezyjne  
mgr Eugeniusz  
Janczyk  
ul. Piłsudskiego 12/7  
36-100 Kolbuszowa  
tel. 272-689**



Postęp i medycyna w ostatnich latach poszły tak daleko, że widza o człowieku jego rozwoju i zdrowiu interesuje wszystkich. Rzadko zdarza się, żeby ktoś zaniepokojony stanem zdrowia swoim lub swoich bliskich nie dotarł do odpowiedniej literatury, odpowiedniej poradni medycznej lub nie uzyskał kontaktu z psychologiem bądź innego rodzaju terapeutą. Zwłaszcza dotyczy to zdrowia i rozwoju naszych dzieci. Już bowiem w okresie przed urodzeniem dziecka rodzice mogą uzyskać wiele informacji o nim. Dostarcza nam tej wiedzy bogata literatura, a także specjaliści i lekarze w poradniach. Gdy szczęśliwie przyjdzie na świat nasze dziecko, staramy się zapewnić mu optymalne warunki rozwoju. Bacznie obserwujemy jak się porusza, czy nas widzi, poznaje, czy reaguje na nasz głos, gesty, mowę. Staramy się prawidłowo go odżywiać, zapewnić mu dobre warunki rozwoju psychicznego. Zwracamy uwagę, na pierwsze kroki, czy w odpowiednim momencie siada, czy głosem reaguje na naszą mowę, czy nas rozumie. Mimo jednak tak dobrze rozwiniętej medycyny, my jako rodzice nie możemy zdawać się wyłącznie na nią. Odpowiednio bowiem wcześniej zauważona nieprawidłowość daje szansę wielu dzieciom uniknięcia poważnej choroby, bądź powrotu do zdrowia. Dziś skupimy się wyłącznie na zagadnieniach tzw. rozwoju ogólnego dziecka, w którym jedną z najważniejszych cech jest sprawność ruchowa. Jest to pojęcie bardzo szerokie i dotyczy nie tylko tego, czy dziecko spokojnie leży w łóżeczku i nie sprawia rodzicom kłopotu, czy też jest ruchliwe. Ważne jest, czy w odpowiednim czasie podnosi główkę, czy manipuluje i bawi się własnymi rączkami i nóżkami, czy upar-

## "MOWA NASZEGO DZIECKA"



### część I

cie próbuje unosić całe ciało, pracować i niestrudzenie przejmując ten wysiłek, by wreszcie mimo licznych upadków ok. 1 roku życia stawić pierwsze nieporadne kroki i coraz sprawniej dotykać przedmiotów i bawić się nimi. Nie mniej ważna jest też sprawność ruchowa narządów mowy: języka, warg, podniebienia, a także siła głosu, długość wydechu. Zwracamy uwagę, czy nasze dziecko w wieku ok. 2-3 m-ca życia wydaje okrzyki, pokaże, kwili? Z czasem przekonamy się, że te pierwsze krzyki mają swoje znaczenie - są symptomami samopoczucia dziecka. To samorzutne wydawanie dźwięków jest szczególnie wyraziste, gdy niemowlę jest wyśpane, suche i nakarmione. Wtedy wyzwała się cała jego energia życiowa, czego wyrazem są ruchy całego ciała - zwłaszcza rąk i nóg oraz organów mowy. Jest to bezwiedna fizyczna zaprawa do przyszłego działania. Będziemy obserwować stały postęp w wydawanych przez dziecko głosach. Z czasem staną się one celowe, a dziecko zacznie bawić się swoimi okrzykami, które brzmieniowo będą nam przypominać głoski naszego języka. Proces ten będzie się ujawniał ok. 6-7 m-ca życia i nazywamy go gaworzeniem. Jest to niezbędny element w rozwoju słuchu zdrowego dziecka prawidłowo odbierającego dźwięki otoczenia. Zwróćmy uwagę, czy dziecko zamiast rozwijać repertuar swoich okrzyków, dzięki zaostrzeniu spostrzegawczo-

ści, zwiększonej uwadze i pewniejszej pamięci, nie przestaje gaworzyć, czyli wydawać dźwięków typu: aaa, ba, ba, ag, ab, puu itp., które przypominają prawie wszystkie polskie samogłoski i część spółgłosek. Zdarzają się też twory głoskowe trudne do nazwania, a powstające z przypadkowego zbliżenia narządów mowy. Ważne jest, aby nie przeoczyć tego procesu, a wręcz go podsycać. W przyszłości dziecko coraz sprawniej będzie rozpoznawać głos i ton wypowiedzi bliskich i odpowiednio na niego reagować swoim głosem. Od początku więc rodzice powinni nawiązywać kontakt słowny z dzieckiem i pozytywnie reagować na jego aktywność. Znaczy to, że do dziecka noworodka, a potem niemowlęcia stale mówimy, uśmiechamy się, zachęcamy do wydawania dźwięków i okazujemy słowem, gestem i mimiką naszą miłość i pełną adaptację, a w razie potrzeby także dezaprobatę. Tylko w takich warunkach dziecko od początku swego życia będzie uczyć się kontaktu słownego z ludźmi i prawidłowo, w odpowiednim czasie posługiwać się słowem, budować szersze wypowiedzi, a w konsekwencji rozwijać się psychicznie i intelektualnie.

**mgr Jadwiga Wienczycka**  
logopeda Poradni  
Psychologiczno-Pedagogicznej  
w Kolbuszowej

# SERWIS INFORMACYJNY RADY MIEJSKIEJ w Kolbuszowej



styczeń-luty '94

## UCHWAŁA NR: XXXIX/263/93

Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 20 grudnia 1993r. w sprawie ustalenia stawek podatku od nieruchomości i od posiadania psów na 1994r. oraz zwolnienia z podatku.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt.8 i art.40 ust.1 oraz art.41 ust.1 art.42 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990r. o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr 16 poz.95 z późn.zm.), art.1 ppkt. "b" i "f" ustawy z dnia 14 grudnia 1990r. o dochodach gmin i zasadach ich subwencjonowania (Dz.U., nr 89 poz.518 z późn.zm.), art. 1 i 2 art.7 ust.2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U.Nr9 poz.31), Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 8 grudnia 1993r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 121 poz.540)

Rada Miejska w Kolbuszowej postanawia:

§1

Ustalić wysokość stawek podatku od nieruchomości rocznie:

1. Od budynków mieszkalnych i ich części - 700 zł od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,
2. Od budynków lub ich części związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą - 34.000 zł od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,
3. Od pozostałych budynków lub ich części - 5.000zł od 1m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej,
4. Od budowli - 2% ich wartości
5. Od 1m<sup>2</sup> powierzchni gruntów:
  - a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - 1.200zł,
  - b) pozostałych - 70zł.

§2

Ustalić stawkę podatku od posiadania psów w wysokości 50.000zł od każdego psa.

§3

Ustalić wysokość prowizji za inkaso z tytułu pobranego podatku od posiadania psów na 10% od zebranej kwoty.

§4

1. Należność z tytułu podatków określonych w §1 i §2 uiszcza się:
  - w drodze inkasa u sołtysa lub inkasenta,
  - w kasie Urzędu Miasta i Gminy,
  - na rachunek bankowy Urzędu Miasta i Gminy.
2. Podatek określony w §2 płatny jest w ratach, w terminach: do 30 czerwca i do 30 listopada. Posiadanie psa przez okres krótszy niż 6 miesięcy powoduje zmniejszenie stawki podatku określonego w §2 o 50%.

§5

1. Zwalnia się z podatku od nieruchomości pozostające w użytkowaniu Biblioteki Miejsko-

Gminnej w Kolbuszowej, Domu Kultury Miasta i Gminy w Kolbuszowej, Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy Kolbuszowa, Fundacji na rzecz Kultury w Kolbuszowej nieruchomości gruntowe oraz ich części składowe.

2. Zwalnia się z podatku od nieruchomości grunty stanowiące mienie wiejskie oraz mienie wspólnot gruntowych, ujawnionych w księgach wieczystych prowadzonych przez Sąd Rejonowy w Kolbuszowej.

3. Zwalnia się z podatku od nieruchomości grunty oraz ich części składowe stanowiące własność gminy Kolbuszowa a nie pozostające w posiadaniu zależnym osób prawnych, osób fizycznych lub jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej.

§6

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta i Gminy w Kolbuszowej.

§7

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia i obowiązuje od dnia 1 stycznia 1994r.

## UCHWAŁA NR. XXXIX/261/93

Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 20 grudnia 1993 roku w sprawie przejęcia z dniem 1 stycznia 1994 roku obowiązku prowadzenia szkół podstawowych oraz ustalenie terminu przejęcia tego zadania.

Na podstawie art.104 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (dz.U. nr.95 poz.425 z późniejszymi zmianami) oraz art.7 ust.1 pkt 8 i art.18 ust.1 z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (dz.U. Nr.16 poz.95 z późniejszymi zmianami), po przeanalizowaniu możliwości finansowych gminy i potrzeb finansowych szkół podstawowych z terenu gminy Kolbuszowa

Rada Miejska w Kolbuszowej

§1

Przejmuję się prowadzenie szkół podstawowych z terenu Miasta i Gminy Kolbuszowa z dniem 1 stycznia 1994 roku.

§2

Zleca się Zarządowi Miasta i Gminy wykonanie uchwały i powiadomienie do dnia 30 grudnia 1993 roku Kuratorowi Oświaty w Rzeszowie o ustaleniu, o którym mowa w §1 uchwały.

§3

Nadzór nad wykonaniem uchwały powierza się Komisji Zdrowia Pomocy Społecznej i Socjalnej Oświaty i Wychowania Kultury i Kultury Fizycznej.

§4

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

## UCHWAŁA NR XL/269/93

Rady Miejskiej w Kolbuszowej z dnia 30 grudnia 1993r. w sprawie ustalenia opłat za dostarczoną wodę i wprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych miasta, eksploatowanych przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolbuszowej.

Na podstawie art.18 ust.2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie terytorialnym (Dz.U. Nr.16 poz.95 z późniejszymi zmianami) oraz §11 ust.1,2,3 i 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 grudnia 1986 roku (Dz.U. Nr.47 poz.234) ze zmianami (Dz.U.Nr. 4 poz.25 z 1989r. Nr.22 poz.131 i Nr.89 poz.522 z 1990 roku)

Rada Miejska w Kolbuszowej postanawia:

§1

Ustalić od 1 stycznia 1994 roku opłaty za wodę pobieraną z ujęcia w Cmolasie i ujęcia w Widejce oraz wprowadzenia ścieków do urządzeń kanalizacyjnych miasta Kolbuszowa w wysokości:

1. Dla gospodarstw domowych oraz gosp. rolnych wysokotowarowych
  - a) za 1m<sup>3</sup> dostarczonej wody - 5.700 zł.
  - b) za 1m<sup>3</sup> odprowadzonych ścieków - 2.300 zł.
2. Dla jednostek budżetowych
  - a) za 1m<sup>3</sup> dostarczonej wody - 8.100 zł
  - b) za 1m<sup>3</sup> odprowadzonych ścieków - 3.500 zł.
3. Dla osób fizycznych i prawnych prowadzących działalność gospodarczą
  - a) za 1m<sup>3</sup> dostarczonej wody - 14.200 zł.
  - b) za 1m<sup>3</sup> odprowadzonych ścieków - 4.400 zł.

§2

Opłatę za pobranie wody z wodociągów i wprowadzenie ścieków do urządzeń kanalizacyjnych według cen ustalonych niniejszą uchwałą wymierza i pobiera Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kolbuszowej.

§3

Wykonanie uchwały zleca się Zarządowi Miasta i Gminy.

§4

Uchwała podlega ogłoszeniu w sposób zwyczajowo przyjęty poprzez wywieszenie na tablicach ogłoszeń rozmieszczonych na terenie Miasta i Gminy Kolbuszowa.

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej ogła-

sza przetarg ustny na sprzedaż lub oddanie w wieczyste użytkowanie gruntów:

- I**
1. działki nr 2111/4 o pow. 7 arów położonej w Kolbuszowej Górnej, przeznaczonej do zabudowy mieszkaniowej, z ceną wywoławczą 17 mln 973 tys. zł.
  2. działki nr 1302/2 o pow. 9 arów, położonej w Kolbuszowej Dolnej częściowo zabudowanej i zadrzewnionej, położonej w tzw. terenach zieleni, dzierżawionej przez S. Kubisia, z ceną wywoławczą 18 mln. 724 tys. zł.
  3. działki nr 1934/5 o pow. 443m<sup>2</sup>, położonej w Kolbuszowej przy ul. Rządzkiego, przeznaczonej na cele usług nie uciążliwych i handlu, z ceną wywoławczą 64 tys. zł. za 1m<sup>2</sup>.

**II**

Na oddanie w dzierżawę na okres 3 lat:

1. działki nr 4236 o pow. 1 ha, położonej w Kolbuszowej Górnej, przeznaczonej na cele rolnicze, z ceną wywoławczą 300 tys. zł. czynszu rocznie.

Do przetargu mogą stanąć osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium wysokości 20% ceny wywoławczej zainteresowanej działki najpóźniej w dniu przetargu do godziny 9.30.

Osoby, które przetargu nie wygrały otrzymają zwrot wadium.

Osoby, które przetarg wygrały a nie stawiają się do zawarcia umowy, tracą wadium.

W przypadku nabywania gruntu na wieczyste użytkowanie nabywca płaci tzw. opłaty roczne w wysokości 1% od wycenionej wartości oraz pierwszą opłatę w wysokości 20% wycenionej ceny gruntu, która płatna jest przed zawarciem umowy notarialnej.

Zawarcie umowy winno nastąpić w ciągu 1 m-ca od dnia przetargu.

Zastrzega się odstąpienie od przetargu w części lub całości bez podania przyczyn.

Przetarg odbędzie się w Urzędzie Miasta i Gminy w dniu 10 lutego o godzinie 10-tej.

## INFORMACJE

Urząd Miasta i Gminy w Kolbuszowej informuje, że z dniem 15 lutego 1994r. upływa termin płatności I raty podatku od posiadanych środków transportowych.

W związku z tym prosi się o uiszczenie należności podatkowych w tutejszym Urzędzie, u Sołtysów i w Banku Spółdzielczym w Kolbuszowej.

Wcześniej dokonanie wpłaty pozwoli na uniknięcie oczekiwania w kolejkach w ostatnich dniach przed upływem terminu płatności.

Równocześnie informuje się, że wygaśnięcie obowiązku podatkowego w podatku od środków transportu następuje z końcem miesiąca w którym środek transportowy został na stałe wycofany z ruchu lub zbyty. Czasowe wycofanie środka transportowego z ruchu nie zwalnia z obowiązku płatności w/w podatku.

Za uchylenie się od obowiązku płatności podatku i nieterminową wpłatę naliczone będą odsetki od dnia wymagalności do dnia wpłaty.

W razie zaistnienia okoliczności mających wpływ na postanowienie lub wygaśnięcie obowiązku podatkowego, zmianę miejsca zamieszkania, należy powiadomić tutejszy Urząd w terminie 14 dni od dnia zaistnienia tych okoliczności.

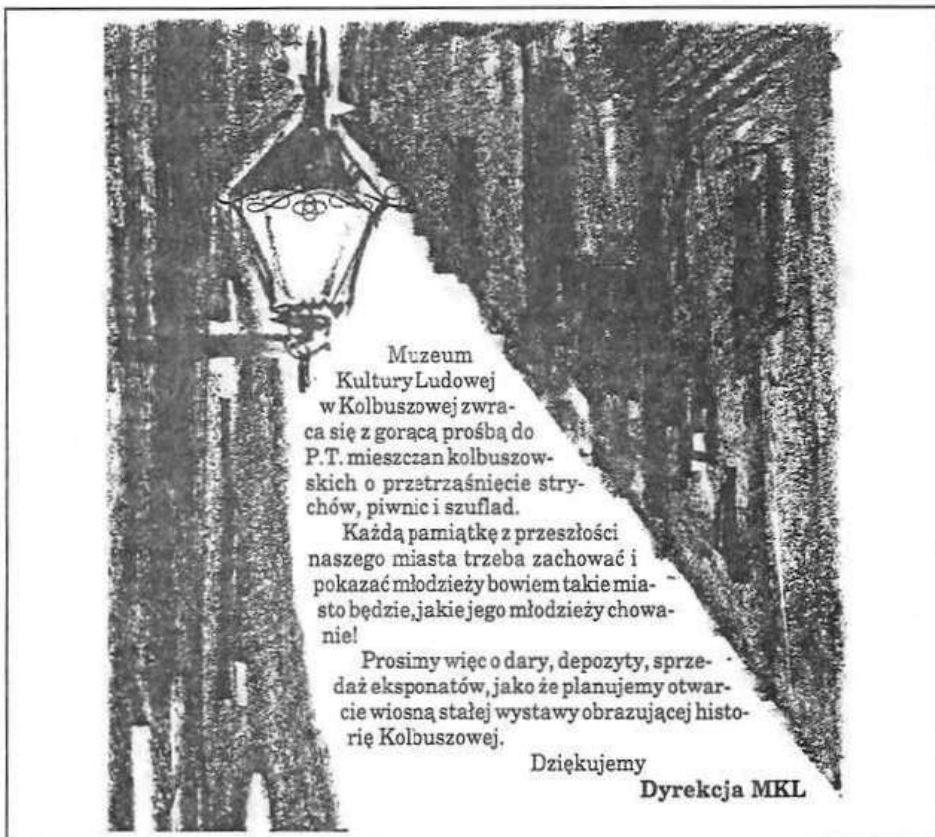
### Stawki

#### podatku od środków transportowych w gminie Kolbuszowa w 1994r.

Podatek od środków transportowych wynosi rocznie:

- 1) od motorowerów - 54.000 zł
- 2) od motocykli z silnikiem o pojemności skokowej:
  - a) do 50 cm<sup>3</sup> włącznie - 114.000 zł
  - b) powyżej 50cm<sup>3</sup> do 350cm<sup>3</sup> - 192.000 zł

- c) powyżej 350 cm<sup>3</sup> - 936.000 zł.
- 3) od samochodów osobowych z silnikiem o pojemności skokowej:
    - a) do 900 cm<sup>3</sup> - 288.000 zł
    - b) powyżej 900cm<sup>3</sup> do 1.300cm<sup>3</sup> włącznie - 528.000 zł
    - c) powyżej 1.300cm<sup>3</sup> do 1.500cm<sup>3</sup> włącznie - 660.000 zł
    - d) powyżej 1.500cm<sup>3</sup> do 1.600cm<sup>3</sup> włącznie - 1.040.000 zł
    - e) powyżej 1.600cm<sup>3</sup> do 1.800cm<sup>3</sup> włącznie - 1.644.000 zł
    - f) powyżej 1.800cm<sup>3</sup> do 2.000cm<sup>3</sup> włącznie - 2.772.000 zł
    - g) powyżej 2.000cm<sup>3</sup> do 2.500cm<sup>3</sup> włącznie z wyjątkiem samochodów marki "Warszawa" - 4.290.000zł
    - h) od samochodów marki "Warszawa" - 660.000 zł
    - i) powyżej 2.500cm<sup>3</sup> - 5.790.000 zł
  - 4) od samochodów osobowych:
    - a) z silnikiem nie charakteryzujących się pojemnością skokową: - 1.350.000 zł
    - b) z napędem elektrycznym - 288.000 zł
  - 5) od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób w liczbie miejsc do siedzenia łącznie z miejscem kierowcy:
    - a) do 15 miejsc - 1.044.000 zł
    - b) powyżej 15 do 30 miejsc - 1.926.000 zł
    - c) powyżej 30 miejsc - 4.242.000 zł
  - 6) od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej:
    - a) do 2t włącznie - 660.000 zł
    - b) powyżej 2t - 1.044.000 zł
  - 7) od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siodło ciągnika:
    - a) od 0,5t włącznie - 660.000 zł
    - b) powyżej 0,5t do 1t włącznie - 1.044.000 zł
    - c) powyżej 1t do 2t włącznie - 1.248.000 zł
    - d) powyżej 2t do 4t włącznie - 1.542.000 zł
    - e) powyżej 4t do 6t włącznie - 2.118.000 zł
    - f) powyżej 6t do 8t włącznie - 2.514.000 zł
    - g) powyżej 8t do 10t włącznie - 3.672.000 zł
    - h) powyżej 10t - 4.830.000 zł
  - 8) od samochodów specjalnych - 1.044.000 zł
  - 9) od ciągników balastowych - 4.830.000 zł
  - 10) od ciągników rolniczych z silnikiem o pojemności skokowej:
    - a) do 4000 cm<sup>3</sup> włącznie - 87.000 zł
    - b) powyżej 4000cm<sup>3</sup> - 438.000 zł
  - 11) od przyczep i naczep:
    - a) campingowych - 168.000 zł
    - b) o ładowności do 0,5 t włącznie - 138.000 zł
    - c) o ładowności powyżej 0,5t do 1t włącznie - 288.000 zł
    - d) o ładowności powyżej 1t do 5t włącznie - 240.000 zł
    - e) o ładowności powyżej 5t do 20t włącznie - 732.000 zł
    - f) o ładowności powyżej 20t - 1.248.000 zł
    - g) pozostałych - 1.044.000 zł
  - 12) od łodzi motorowych oraz jachtów z silnikiem o pojemności skokowej:
    - a) powyżej 200cm<sup>3</sup> do 1.000cm<sup>3</sup> włącznie - 480.000 zł
    - b) powyżej 1.000cm<sup>3</sup> - 1.044.000 zł
  - 13) od promów - 288.000 zł
  - 14) od łodzi służących do zarobkowego przewozu towarów i osób - 1.044.000 zł



Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej zwraca się z gorącą prośbą do P.T. mieszkańców kolbuszowskich o przetrzaśnięcie strychów, piwnic i szufiad.

Każdą pamiątkę z przeszłości naszego miasta trzeba zachować i pokazać młodzieży bowiem takie miasto będzie, jakie jego młodzieży chowanie!

Prosimy więc o dary, depozyty, sprzedaż eksponatów, jako że planujemy otwarcie wiosną stałej wystawy obrazującej historię Kolbuszowej.

Dziękujemy

Dyrekcja MKL

Serwis przygotowali pracownicy Urzędu Miasta i Gminy w Kolbuszowej

# LEGANDARNE MIASTO DZIAŁALNOŚCI PRODUKCYJNYCH ZRZESZEŃ I SZTUKI

Z miastem Ploermel łączy Kolbuszowę przyjaźń i współpraca od 20.X.1990r. Poznajemy to jedno z najstarszych miast bretońskich pod różnymi aspektami: turystycznym, rolniczym, przemysłowym, oświatowym, kulturalnym i w ogóle.

Okolice Ploermel to miejsce, gdzie historia miesza się z legendą. Las Broceliande łączy przybysza do pięknych spacerów, rozbrzmiewa jeszcze do dziś krokami słynnych Rycerzy Okrągłego Stołu, a także uczniów renesansowej Szkoły Oficerskiej. Dla 50000 mieszkańców tego regionu Ploermel daje spokojne życie w zgodzie z naturą. Służą temu słynne kąpieliska jak Saint-Malo, kryty basen i korty tenisowe.

Jezioro Ploermel to raj wodnego sportu, a Montertelot i jego śluza stanowi malowniczy zakątek dla żeglujących i podrużających po kanale Mantes-Brest. Na skraju lasu Broceliande - centrum celtyckiej kultury, szczególnie "dolina bez powrotu" i pasmo występujących ponad nią gór skalistych to "Baśniowe zwierciadło". Przeplatające się doliny, strumyki i ruiny to rzeczywistość kraina legendy rycerzy biesiadników. Natomiast zamek obronny Trecessenów otoczony wodą z XVIw. w Campeneac w środku stepowego krajobrazu charakteryzuje tajemniczy czar.

Ploermel jest europejską stolicą produkcji perfum. Zrzeszenie "Yves Rocher" specjalizujące się w produkcji kosmetyków pochodzenia roślinnego, produkuje słynne wody kolońskie oraz perfumy. Ważne miejsce zajmuje

działalność innych zrzeszeń. Są nimi:

- ABCD - główny producent jaja
- Huty stali - utworzone w 1945r. stale dostosowują swoją produkcję do aktualnych wymagań wielu zakładów jak: SNCF czy Peugeot

- Babollat - Maillot Witt to światowy lider w produkcji linek do rakiet tenisowych a także nici chirurgicznych,

- Valori 5 (Bio Valor) - jedyne zrzeszenie francuskie produkujące preparat obniżający krzepliwość krwi - Heparine (hepatynę).

- Hydromatec - specjalizuje się w realizacji central hydraulicznych. To właśnie zrzeszenie było twórcą systemu hydraulicznego wind wieży Eiffel. Brało też udział w poszukiwaniu statku "Titanic".

Układ podpisany z Uniwersytetem w Rennes pozwala wprowadzić w regionie nowe technologie. OD Vw. Ploermel ciągle rozrasta się i przystosowuje do wszelkich zmian i nowości. Ogółem liczy ponad 200 przedsiębiorstw i placówek handlowych, z których większość jest zlokalizowana poza miastem.

Ploermel zachowało wiele ze swej przeszłości między innymi i w dziedzinie sztuki. Ploermelski kościół Stanisława Armela zwany także "katedrą" został wyróżniony jako jeden z trzech najważniejszych obiektów historycznych.

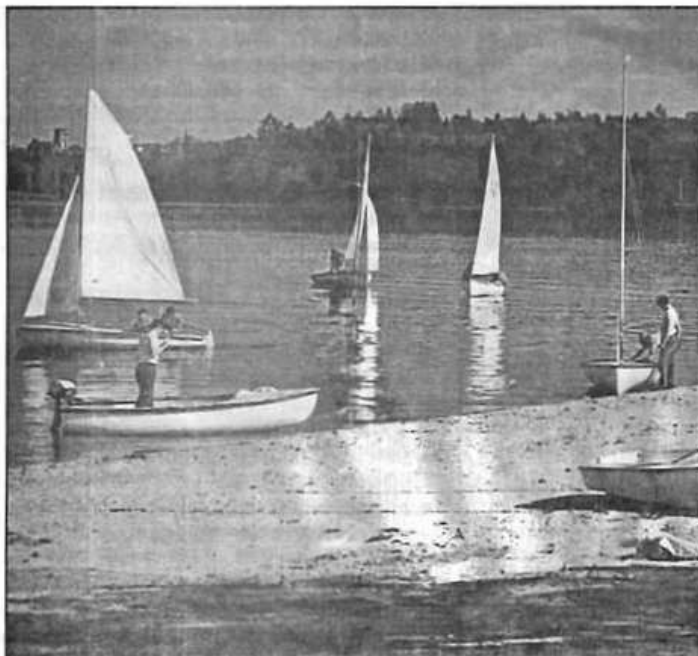


Jest on stylistycznie świetnym połączeniem gotyku i renesansu. Duże wrażenie wywiera stare miasteczko Taupont z kaplicą Stanisława Gorena (XVIw.) i jej wspaniała brama. Uwagę zwiędającego przykuwa w centrum miasta: Dom Marmuzetów, dawna rezydencja Książąt Bretońskich, Klasztor Karmelitów, zegar astronomiczny i muzeum Lamennais, ruiny wałów obronnych z wieżą (XII-XIVw.). Godzi się wymienić kolekcję kostiumów -

jedyną w swoim rodzaju we Francji.

Informacje ogólne o Ploermel w lokalnej prasie, z którymi Kolbuszowianie utrzymują kontakty, powinny służyć rozszerzaniu i wzbogacaniu wiedzy o tym regionie dla dalszego pogłębiania więzów pomiędzy miastami i współpracy w różnych formach i dziedzinach.

J. Sudol



## Mnich i kobieta

W drodze do swojego klasztoru mnisi buddyjscy napotkali nad brzegiem rzeki przepiękną kobietę. Podobnie jak oni, chciała przejść przez rzekę, ale woda wzbierała za bardzo. Tak więc jeden z mnichów wziął ją na plecy i przeniósł na drugi brzeg.

Drugi mnich był wielce zgorzogniony. Przez dwie pełne godziny krytykował takie zaniedbanie w zachowaniu świętej reguły. Czyżby zapomniał, że jest mnichem? Jak mógł się odważyć dotknąć kobiety i przenosić ją na drugi brzeg rzeki? Co by ludzie powiedzieli? Czyż nie poddaje to w wątpliwość świętej religii? I tak dalej...

Oskarżony słuchał cierpliwie

tego niekończącego się kazania. Wreszcie zawołał:

- Bracie, ja zostawiłem tę kobietę nad rzeką, czy teraz niesiesz ją ty?

Mówi arabski mistyk Abu Bushanja: "Grzeszny czyn jest znacznie mniej szkodliwy niż pragnienie i idea dokonania jego. Jedną rzeczą to ulec ciału w chwilowej przyjemności, a inną rzeczą, bardzo różną, to ciągle to rozważać w umyśle i sercu".

Kiedy osoby religijne w kółko rozpamiętują grzech innych, można podejrzewać, że to wglębianie daje im więcej przyjemności niż grzesznikowi.



# KAZIMIERZ SKOWROŃSKI

26 listopada 1974r. zmarł w rodzinnej miejscowości, Kolbuszowej, dr Kazimierz Skowroński, nauczyciel, historyk, w latach 1957-1961 poseł Koła "Znak".

Był z pokolenia, które już odchodzi; urodzony w czasach zaborów, kiedy wielka część modlitw była o Polskę, szkoła nazywała się ludowa, poważną treść nauk w ośmioletnim gimnazjum tworzyły dzieje i myśl starożytna, a obliczem formacji kulturowej, kształtującej postawy i działania człowieka był humanizm. Wokół zaś była galicyjska bieda, serca tętniące patriotyzmem i wizje przyszłej Polski tym mniej oparte o ziemię, im bardziej utkane z tęczy i promieni.

Kazimierz Skowroński wybrał wcześniej i świadomie: studium historii dla poznania źródeł, form i skutków działalności człowieka w powiązaniu z ziemią, na której żyje i polonistykę jako narzędzie kształtowania formy treści myślowych, które trzeba przekazać innym.

A oto dzieje jego niełatwego życia: szkoła ludowa i początek gimnazjum w Kolbuszowej, ostatnie klasy i matura w Mielcu, studia historyczne i polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie studiów praca literacka - utwory poetyckie i prozą drukowane w prasie krakowskiej, wysoko oceniane przez ówczesną krytykę, przypominane ostatnio przez W. Zechnera w książce "Uplywa szybko życie". Po studiach praca nauczycielska w liceum i gimnazjum w Turku, a na krótko przed drugą wojną światową w Rzeszowie. Wtedy otworzyła się perspektywa związania się z macierzystą uczelnią, Uniwersytetem Jagiellońskim, młody doktorant przełożył jednak ponad aspiracje i możliwości - jak wiele razy później w życiu - drogę obowiązku: zmarł ojciec, a Kazimierz przejął opiekę nad matką i wykonywał ją do końca jej życia.

W toku studiów ukształtował się główny przedmiot jego zainteresowań: dzieje rodzinnego środowiska, poszerzane stopniowo na powiat, a następnie na obszar w widłach Wisły i Sanu, jednostki geograficzno-biologicznej, historycznej i etnograficznej, wyraźnie wyodrębnionej własnym obliczem od sąsiednich, określanej tradycyjnie jako "Region Lasowiacki". Pierwsze studium - praca doktorska - sięgnęło do wczesnej przeszłości tego obszaru: dziejów osadnictwa w dolnym biegu Wisłoki w XIV wieku. Tematy następných prac kształtowały się przy coraz wszechstronniejszym ogarnianiu

źródeł - od archiwalnych aż do dokumentów osobistych chłopskich i mieszczańskich rodzin, od dostojnych zasobów zbiorów i muzeów po odzież, ceramikę, sprzęt i narzędzia ze strychów i komór lasowiackich chałupin. Narastały dziesiątki prac, publikowanych w czasopiśmie, m. in. w jedenastu kolejnych biuletynach Towarzystwa Kultury im. Juliana Gosłara w Kolbuszowej, układając się w coraz pełniejszy obraz przeszłości regionu. Autor nadawał im swoje oblicze: prawdy i ścisłości naukowej w doskonałej językowej formie.

Stopniowo opracowywane były poszczególne zagadnienia w przewidywaniu, że po wykorzystaniu gromadzonych systematycznie materiałów przyjdzie czas na pełną, końcową syntezę. Nie mieści tu na relacjonowanie dokonanej pracy; na wymienienie natomiast zasługują te, które przedstawiając przeszłość, wiążą ją z żywymi sprawami teraźniejszości. Jest więc opracowanie dziejów kolbuszowskiego ośrodka stolarstwa artystycznego, wyrosłego ze źródeł rodzimego odczuwania piękna i z pradawnych technik obróbki miejscowego tworzywa - szlachetnych gatunków drewna z Puszczy Sandomierskiej. Wyczerpujące studium, referowane na sesji naukowej w Stalowej Woli, poświęconej Regionowi Lasowiackiemu, przedstawia udział chłopów w obronie Rzeczypospolitej w wojnach, które sięgnęły regionu: od najazdu szwedzkiego, przez powstania, po okres drugiej wojny światowej. Czasów najnowszych dotyczą dwie prace. Pierwsza o zaciętej i krwawej walce pod Kolbuszową we wrześniu 1939 roku, druga, gruntownie udokumentowana praca, przedstawia martyrologię wsi powiatu kolbuszowskiego i sąsiednich, brutalnie wysiedlanych i zmuszanych do niewolniczej pracy dla uzyskania terenu pod plac ćwiczeń lotnictwa i eksperymentów z bronią odwetową.

Udział w walkach chłopów z Puszczy Sandomierskiej i jej pogranicza w czasie najazdu szwedzkiego Skowroński skonfrontował z historyczną treścią Trylogii - np. przeszedł m.in. drogę przebytą przez Sienkiewicza bryczką hr. Tyszkiewicza z Kolbuszowej po terenie przyszłych zdarzeń powieści - z rzeczywistością zawartą w dokumentach. Jest jednym z historyków odnośnie do tych spraw,

którzy prawidłowo ujmują dwa odmienne układy: prawo twórczości literackiej i tok myśli badawczej historyka; referując odmienności w obu tych ujęciach, czynił to z pogodnym uśmiechem zrozumienia i szacunku dla innej postawy i innego sposobu patrzenia.

Jedną z ostatnich prac, oddaną do druku w Rzeszowskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, przedstawia szczególnie żywy i pełny całokształt tajnego nauczania w powiecie kolbuszowskim - autor brał w nim udział od początku, a dokumentację wykorzystał jako historyk umiejętnie i z wielkim poczuciem odpowiedzialności.

Dorobkiem nie utrwalonym w piśmie jest kilkaset prelekcji w szkołach średnich, zakładach produkcyjnych i ośrodkach zainteresowań naukowych; tematami ich były opracowywane przez autora dzieje regionu, przekazywane żarliwie z umiłowaniem przeszłości i przekonaniem, że winny one kształtować oblicze i losy dzisiejszych regionu tego mieszkańców. Takim samym dorobkiem jest praca nauczycielska Kazimierza Skowrońskiego, tak są przypomniane i tak tkwią jej skutki w postawach i działaniu jego uczniów.

Zasady wyniesione z domu rodzicielskiego, pogłębiane stałym wysiłkiem intelektualnym, wyznaczały jego działania poza pracą historyka i obowiązkami nauczyciela. W okresie okupacji była to służba żołnierska w Armii Krajowej, m. in. udział w rozszyfrowaniu ośrodka doświadczalnego V-1 i V-2 w pobliskiej Bliźnie oraz intensywna praca nauczyciela w Powiatowej Komisji Egzaminacyjnej w tajnym nauczaniu. Bezpośrednio po wyzwoleniu, kiedy z bliskiego frontu dochodziły odgłosy ognia artyleryjskiego, brał udział w organizowaniu Powiatowej Rady Narodowej w Kolbuszowej i z jej upoważnienia jako członek prezydium w organizacji szkolnictwa w powiecie według planów opracowanych w konspiracji i akceptowanych przez nowe władze. Po uruchomieniu liceum i gimnazjum objął funkcję dyrektora tej szkoły, a wkrótce, rozumiejąc potrzeby tych, którym warunki przedwojenne i okupacja uniemożliwiły kształcenie, zorganizował liceum dla pracujących.

W końcu lat pięćdziesiątych utworzył ośrodek pracy naukowej, jeden z nielicznych w Polsce na szczeblu powiatu: Towarzystwo



Ochrony Zabytków Przyrody i Kultury im. J. Gosłara w Kolbuszowej, istniejące obecnie pod nazwą Towarzystwo Kultury im. J. Gosłara; był jego prezesem i inicjatorem szerokiej działalności od założenia aż do śmierci. Równocześnie założył Muzeum Regionalne (obecnie Muzeum Kultury Ludowej), dla którego - po otrzymaniu mandatu poselskiego - uzyskał fundusze na zapoczątkowanie działalności. Brał również czynny udział w pracach Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

W latach 1957-1961 był posełem Koła "Znak"; dorobkiem jego w tym czasie, w zakresie określonym funkcją i przynależnością, był udział w wielu pracach Koła i Sejmu. Szczególnie intensywnie i skutecznie działał w Komitecie Budowy Kolei Rzeszów - Kolbuszowa - Tarnobrzeg oraz w Komitecie Elektryfikacyjnym miasta i powiatu. Realizował równocześnie w ramach obowiązków posta liczne prace i interwencje w swoim środowisku i wszędzie tam, gdzie mógł się przysłużyć rozumem, odwagą i pracą.

Pozostały po Nim bogate materiały historyczne dotyczące regionu, zbierane z umiejętnością historyka i benedyktyńską skrupulatnością; nie było mu dane napisanie pracy, którą zamierzał, stan jej jest jednak taki, że dokończyć ją może kto inny. I to będzie też zgodne z Jego postawą życiową.

Zakończyć trzeba zapytaniem: czy jeszcze ktoś oprócz Niego fundował w powojennych latach stypendia dla uczniów z nauczycielskiego uposażenia?

Wacław Górski  
(Stalowa Wola)

"Tygodnik Powszechny"

Kraków 23.02.1975r.

## JUBILEUSZ HONOROWEGO KRWIODAWSTWA

*W listopadzie honorowe dawstwo krwi Polskiego Czerwonego Krzyża obchodzi kolejny jubileusz - 35-lecia swojej działalności. Jest więc okazją przybliżenia społeczeństwu ludzi, którzy w sposób bezinteresowny i bezimiennie pomagają tysiącom ofiar nieszczęśliwych wypadków, czy ludziom potrzebującym krwi przy operacjach lub w leczeniu krwią i lekami krwiopochodnymi. Okres ostatnich lat był okresem gwałtownego spadku liczby klubów HDK, dawców krwi a co za tym idzie i ilości oddanej krwi.*

Spowodowane to było wieloma różnicowanymi przyczynami. Nie bez wpływu na ten fakt były zmiany społeczno-ustrojowe, jakie dokonały się w naszym kraju, prywatyzacja zakładów pracy, cofnięcie wielu uprawnień przysługujących dawcom, bezrobocie. Miało to również odbicie w naszym rejonie działania. Z siedmiu istniejących klubów pozostało tylko dwa - Klub HDK przy Zakładzie "Prefabet" oraz Klub HDK przy ZR PCK w Kolbuszowej. Niemniej warto jednak podkreślić, że pomimo kryzysu bezrobocia w woj. rzeszowskim nie odczuwano tak wielkiego spadku w ilości oddanej krwi. Jest to wielka zasługa honorowych dawców krwi, którzy będąc często w trudnej sytuacji materialnej, przebywając najczęściej na zasiłkach dla bezrobotnych, bądź już ich pozbawionych, świadczyli pomoc bliźniemu poprzez oddanie części samego siebie, co mieści się w kategoriach chrześcijańskiego posłannictwa niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Klub HDK działający przy Zarządzie Rejono-

wym w Kolbuszowej z roku na rok staje się prężniejszy, przybywa nowych honorowych dawców krwi. Za okres 3 kwartałów 1993 krwiodawcy oddali 62.550 ml krwi z tego tzw. metodą konwencjonalną 50.850 ml krwi a 11.700 metodą plazmoferezy. Jest to szczególnie korzystna metoda oddawania krwi dla krwiodawców. Polega ona na pobieraniu od dawcy jedynie części krwi zwanej osoczem lub plazmą. Tak potężny rozwój klubu HDK przy ZR PCK w Kolbuszowej jest zasługą wielu działaczy krwiodawców takich jak pan Józef Dłużeń z Huciska który oddał 29 ml krwi, pan Kazimierz Hotłoś z Kolbuszowej oddał 25.680 ml, pan Zygmunt Batory z Weryni, pan Wiesław Guzior z Kolbuszowej, pan Jan Mazurek z Huciny, pan Stanisław Jabłoński z Przyłęka, pan Mirosław Koziański z Zarębek oraz wielu innych, którzy owdzięki humanitarną ideą ratowania życia ludzkiego nie tylko sami oddają w tym celu krew, ale także potrafią zachęcić innych i znaleźć swoich naśladow-

ców. W roku bieżącym w klubie HDK przy ZR PCK w Kolbuszowej odznaką "Zasłużony Dawca Krwi" uhonorowani zostali:

1. Józef Dłużeń - odznaką ZHDK I stopnia
2. Jan Strzępa - odznaką ZHDK II stopnia
3. Krzysztof Galej - odznaką ZHDK II stopnia
4. Zygmunt Batory - odznaką ZHDK II stopnia
5. Grzegorz Lubera - odznaką ZHDK II stopnia
6. Julian Rząsa - odznaką ZHDK II stopnia
7. Władysław Łabuda - odznaką ZHDK III stopnia
8. Krzysztof Mitura - odznaką ZHDK III stopnia
9. Wiesław Guzior - odznaką ZHDK III stopnia
10. Emilian Kościelny - odznaką ZHDK III stopnia
11. Marek Maciąg - odznaką ZHDK III stopnia
12. Edward Jabłoński - odznaką ZHDK III stopnia

13. Henryk Puk - odznaką ZHDK III stopnia
14. Stanisław Paduch - odznaką ZHDK III stopnia
15. Wiesław Wojteczko - odznaką ZHDK III stopnia

Ich humanitarną postawę docenili nasi sponsorzy, którzy ufundowali dla nich upominki, a są to:

- Firma Handlowa "Baron" S.Brudz i Wł.Czachor z Kolbuszowej
- Kwiaciarnia P. Barteckich
- Z-d Ogrodniczy P.Zielińskich
- Sklep Muzyczny "Kasia" P. Mazan
- państwo Gdowikowie
- Sklep "Feliks" Pana Hodora
- Sklep "Arkadia" Pani Wojdyło
- Sklep "Oskar" Pani Zielińskiej
- Sklep "Rabus" Pani Biesiadeckiej
- Sklep "Bajer" Pana Bajora
- Sklep soływcy Pani Dziubek
- Spółdzielnia Handlowo-Produkcyjna "Piłg"
- Sklep "Kopciuszek" Pana Świdra
- Sklep "Wiktor" Pana Matejka i Spół.
- Pani Zagroba Kazimiera z Cmolasu.

Zarząd Rejonowy oraz Klub HDK serdecznie dziękują Zarządowi Osiedla w Kolbuszowej oraz Zakładowi "Prefabet" z Kolbuszowej za pomoc w organizacji spotkania z okazji 35 lecia HDK.

## CZŁONKOWIE KOMENDY KOLBUSZOWSKIEGO OBWODU ARMII KRAJOWEJ (c.d.)

W wojsku za organizację każdej dziedziny żołnierskiego życia odpowiada osobny oficer. Tak samo było i w AK. My dzisiaj poznamy sylwetki kwatermistrza Kolbuszowskiego Obwodu AK, Obwodu "Kefir", jego zastępcy oraz oficera gospodarczego.

Obowiązki Kwatermistrza Obwodu "Kefir" AK pełnił w latach 1942-1944 kapitan Wojciech Chorzępa. Urodził się on w 1894r. we wsi Nienadówka koło Sokołowa w powiecie kolbuszowskim jako syn tamtejszych rolników. Chodził przed rokiem 1914 do Gimnazjum w Rzeszowie. W sierpniu tego roku, po wybuchu I wojny światowej, wobec organizowania przez patriotów Legionów Polskich, wstąpił do I Brygady Legionów i przeszedł jej szlak, zostając w niej podporucznikiem i porucznikiem. W latach 1919-1920 służąc w odrodzonym Wojsku Polskim, brał udział w walkach o ustalenie granic Polski. Pozostał w nim jako oficer służby stałej, uzyskując stopień kapitana. Ożenił się i miał troje dzieci, syna i dwie córki. Wrzesień 1939r. zastał

kpt. Wojciecha Chorzępę w służbie Korpusie Ochrony Pogranicza (KOP) w Czortkowie, przy południowo-wschodniej granicy kraju. Mieszkał tam z rodziną. Brał udział w działaniach obronnych. Udało mu się nie dostać do niewoli radzieckiej i niemieckiej, lecz przedrzeć się, samotnie, do rodzinnego domu w Nienadówce. Tu wypadło mu przeżyć II wojnę światową. Wnet założył sklep spożywczy, źródło środków swojego utrzymania, ułatwiające mu też antyniemiecką działalność konspiracyjną. Posiadał ukryty aparat radiowy oraz kontakty z różnymi wojskowymi i rozpowszechniał wśród klientów wiadomości, podawane przez radiostacje zachodnie. Działalność taka podnosiła rodaków na duchu i kierowała ich myśli ku sprawom polskim. Kpt. Józef Rządźki-Kordyszewski "Boryna", komendant kolbuszowskiego obwodu AK, oddał kpt. W. Chorzępie funkcję kwatermistrza Obwodu. Kpt. Chorzępa przyjął pseudonim "Bawół" i "Roland" i pracował dla AK. W lipcu 1944r., w okresie akcji "Burza" przebywał

na zgrupowaniu członków oddziałów AK w Porębach Kupieńskich. Potem wrócił do Nienadówki. Został tam aresztowany, przez UB - NKWD, w październiku tego samego roku i wywieziony, z transportem akowców, do ZSRR, do obozów w okolicy Borowicz, w obłastie leningradzkim. Pracował w kopalni węgla, na drogach, w lasach. Na wiosnę 1946r., jako "ciężko obciążony", został przetransportowany, z dużą grupą kolegów, na Ural, w okolice Swierdłowska, gdzie przez rok pracował w budownictwie. Potem wrócił do kraju. Do rodziny.

Tymczasem rodzina kpt. Wojciecha Chorzępy, żona Maria, syn Edward i córki Halina i Bulalia, zostali wywiezieni z Czortkowa, w 1940r., w głąb ZSRR, do Kazachstanu. Edward Chorzępa wstąpił tam do I Armii gen. Z. Berlinga i wrócił z nią do Polski. Zamieszkał w Warszawie. Po wojnie przyjechały do niego matka i siostry. W 1947r. przybył też do rodziny ojciec, kpt. Wojciech Chorzępa.

W Polsce Ludowej Wojciech Chorzępa pracował jako księgowy

najpierw w podwarszawskiej Komendzie Straży Pożarnej, potem w Administracji Domów Mieszkalnych. Zmarł w 1968r. i spoczął na cmentarzu Warszawa - Zalesie.

...

Obowiązki zastępcy kwatermistrza Kolbuszowskiego Obwodu AK pełnił w l.1942-1944 por. Kazimierz Fischer, rządcą folwarków Jerzego Marii Tyszkiewicza w Kolbuszowej i w Weryni. Faktycznie, to on, z ps. "Las", był kwatermistrzem Obwodu "Kefir" AK, będąc w centrum Obwodu i posiadając dobre warunki materialne do pracy konspiracyjnej, możliwości zakwaterowania i dostarczenia pracy i żywności potrzebującym tego członkom AK.

K. Fischer urodził się w 1906r. w Żurawicy k. Przemyśla jako syn dzierżawcy tamtejszego majątku ziemskiego. Chodził do gimnazjum, po czym skończył Szkołę Rolniczą, chyba w Mitocinie k. Rzeszowa. Jerzy M. hr. Tyszkiewicz przyjął go, po odbyciu przez niego obowiązującej służby woj-

skowej, nauki w Szkole Podchorążych i stażu w pułku, do pracy w swoich folwarkach, najpierw w folwarku na Dubasie, a później folwarków w Weryni, na Rejowcu i w Kolbuszowej. W wojsku Kazimierz Fischer uzyskał, przed wrześniem 1939r., stopień podporucznika, jako gospodarz rolny, zarządca majątków był wspaniałym fachowcem. Pięknie gospodarował na folwarkach. Był też bardzo dobrym człowiekiem i Polakiem. Polakiem o niemieckim nazwisku. W 1930r. ożenił się z p. Marią Hippman, córką Mariana, właściciela niewielkiego majątku ziemskiego w Trześni, w pobliżu Kolbuszowej. Miał dwoje dzieci. Mieszkał w małym, drewnianym

domku, stojącym ponad stawem, w weryńskim pałacowym parku. Załatwiał wszystko, co było potrzebne dla członków ZWZ-AK. Mieszkania, inne pomieszczenia, miejsca pracy, żywność. W 1941r. oddał stanowisko kierownika kolbuszowskiej gorzelnii, na pewno za wiedzą J. M. Tyszkiewicza, kpt. Chomiczowi-Wiszniwskiemu, będącemu komendantem Obwodu "Kefir" ZWZ-Ak przed "Boryną". "Boryna" był również kierownikiem tej gorzelnii w czasie zim 1942-1943 i 1943-1944r. W gorzelnii akowcy stacjonowali w czasie "Burzy". A prawie że gospodarzem w czasie wojny na kolbuszowskim folwarku J. M. Tyszkiewicza czuł się Walter Twardoń, landrat, czy-

li wojenny tutejszy starosta. Brał z niego wierzchowego konia, na którym jeździł, furmanki do jazdy w razie potrzeby, żywność. Twardoń, Ślązak, taki okrutnik dla Żydów, chciał bywać, chociażby przy weryńskim pałacu. Do "grafa", do pałacu się nie pchał, ale bywał częstym gościem w domu Kazimierza i Marii Fischerów. Przyjmowała go głównie Maria Fischerowa, pan domu starał się unikać towarzystwa niemieckiego pana powiatu. Maria Fischerowa zaś załatwiała nie raz u landrata mieszkańcom Weryni jakąś trudną sprawę.

Kazimierz Fischer "Las", zagrożony aresztowaniem w jesieni 1944r., wyjechał z Weryni z ro-

dziną do Rzeszowa. Obowiązywał już wtedy komunistyczny dekret o reformie rolnej, likwidującej ziemiaństwo jako klasę i wielkie majątki ziemskie. Jerzy Maria hr. Tyszkiewicz został wywieziony do ZSRR, gdzie w nędzy zmarł. "Las" i w Rzeszowie musiał się ukrywać. W 1945r. został zarządcą Państwowego Gospodarstwa Rolnego (PGR) w Gniechowicach koło Wrocławia. Ale wnet został rozszyfrowany i przeżywał zwolnienie z wzorowo wykonywanej pracy i inne kłopoty. Maria Fischerowa i dzieci pozostali w Rzeszowie. Kazimierz Fischer znalazł pracę gdzieś pod Warszawą, gdzie młodo zmarł.

Halina Dudzińska

## HOMO SOVIETICUS PO KOLBUSZOWSKU

*"Trudno szanować przywódcę, który boi się opinii publicznej"*  
James H. Boren

*Rzecz dedykowana naszym Legendom*

Wydarzenia końca naszego stulecia, którego punktem zwrotnym jest 4 czerwca 1989r. umożliwiły niektórym kolbuszowskim autorytetom "przeskoczyć płot" we właściwym dla nich czasie i miejscu. Dla nas szarych ludzi byli oni wówczas właściwymi ludźmi na właściwych miejscach. Owi "założyciele" i "twórcy" tamtych dni okresu przejściowego, tymczasowych jak na każdą rewolucję przystało, byli trzeba przyznać doskonałymi prekursorami wzniciętymi iskrą nowej epoki. Wypuszczeni na fali społecznego entuzjazmu na szerokie kolbuszowskie wody na początku swojej kariery byli pozbawieni tego co uczy - krytyki. Później nie przyjmowali jej. Na początku szarzy ludzie nie osmielili się na właściwą krytykę tych autorytetów. Jedni naprawdę widzieli w nich przywódców. Byli do tego stopnia bezkrytycznie zaślepieni, że owych "twórców" i "założycieli" postrzegali jak legioniści Piłsudskiego. Inni wierni nie pisanemu przykazaniu - "nie wychylali się" - ich dewizą było "kuferek pana noś, a swoje myśli", również służyli im bezkrytycznie. Wszak owi prekursorzy są nadal na kolbuszowskim świeczniku. Z biegiem lat, z biegiem dni rosła krytyka. W końcu doszło do konfrontacji. Niektórzy prekursorzy widząc jak gaśnie ich "iskra", którą wznicieli w tamtym przełomowym czasie, w obawie by nie zgasł blask ich płomiennej kariery postanowili opuścić "swoich

chłopców do szarej roboty". Kiedy owi przywódcy opuścili ten modny w owym czasie ruch społeczny, nastąpił głęboki rozłam w naszych szeregach. Wszak owce bez pastera błądzą. Być może było to obliczone na to, by "błędne owce" wpadły w przepaść. Los z nas zadurzył dając nam fałszywe klejnoty. Jest w tym dużo naszej winy. Sami je stworzyliśmy. Tym szarym spod znaku "kuferek pana..." należy współczuć, gdyż uciążliwości życia codziennego (nie wszystkich) uwikłały w niezręczne układy. Przerabiają gorzką lekcję moralistyki obywatelskiej. Są wśród nich i ludzie prawi, ale ich usta zalano wodą. Współczuję im i wierzę, że lekcja ta nie pójdzie na marne. Gorzej z romantykami, gdyż nadużyto ich zaufania, odebrano to, co dla nich najcenniejsze - wiarę w kogo wierzyli, w to, co robili. Wiara przenosi góry. Romantycy - ofiary "nieodwzajemnionej miłości" - wczesne jądro każdego nowego ruchu, bardzo szybko mogą popaść w skrajność. Ci, co traktowali ten ruch poważnie, widząc w prekursorach prawdziwych duchowych przywódców, po tym, co nastąpiło, błędzili, nie potrafiąc odnaleźć swojej tożsamości. Część z nich wyleczyła się już z tej "nieodwzajemnionej miłości". Pozostali miotają się nadal. Zadają sobie pytania: gdzie leży przyczyna rozbitcia, kto jeszcze w tym ogniu zamierza upiec swoje kasztany, czy tak musi "hartować się stal" i...? Niektórzy z tych, co odeszli, nie do końca po-

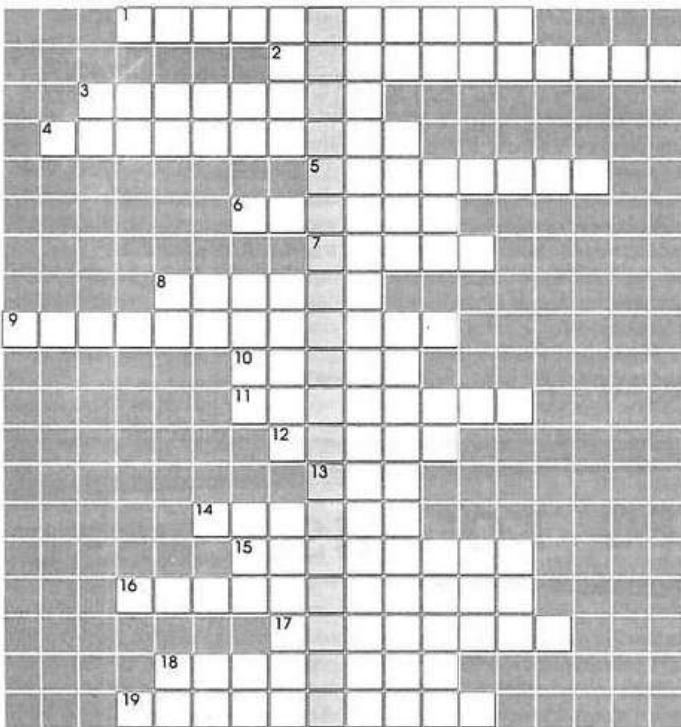
zostawili nas losowi. W bezpośredni i pośredni sposób utrzymują z "chłopcami" kontakt. Są wśród nich i tacy, którzy dopomagają pożreć nas losowi, by popiołem "chłopców" namaścić swoje chorobliwe ambicje. Być może byłaby to dla nich jakaś satysfakcja za to, że jak dotąd nie udało się niektórym z nich stać się Ludwikiem XIV, którego słowa przenosząc na nasz grunt brzmiałoby mniej więcej tak: Kolbuszowa to ja. Słowa te nie są głosłowne. Są na to dowody, że śledzą każdy nasz krok, a treść kolejnego numeru "Przeglądu Kolbuszowskiego" znają wcześniej od szanownego Czytelnika. Swego czasu telewizyjna postać - pan Wołoszański w czołówce swego programu "Sensacje XX w.", mówiącym o historii ZSRR zadał pytanie: kto wypowiedział te słowa - "nie ma nic pikantniejszego jak zwalczać tych, którzy chcą być lub są lepsi od ciebie, śledzić ich każdy krok, wykorzystać każdą ich słabość i posłużyć się czymś autorytetem by ich zlikwidować?" Odpowiedź brzmiała: Józef Stalin.

Dzisiejsze "Sobowtóry Stalina" nie mają do dyspozycji Łubianki i N.K.W.D. Korzystają z bardziej humanitarnych jak na demokrację przystało, ale dostatecznie wyrafinowanych metod walki ze swoimi cieniami; jak np. czyjeś pióro. Moim zdaniem pan Wołoszański odpowiedział na pytanie, jak powstają i dlaczego nie potrafimy zwalczyć chorobliwych ambicji. W każdym z nas drzemie Homo sovieticus. I ja piszący te słowa nie uwolniłem się bynajmniej od niego. Poznawszy charakter niektórych kolbuszowskich legend

zdaje sobie sprawę z tego, że nie proszącich o "chleb", to i tak wcześniej czy później wyrównają ze mną rachunki. Niektórzy z nich wykorzystują każdą moją słabość i za dziesięć czy za dwadzieścia lat dopadną mnie. Różnice interesów, chorobliwe ambicje wydałoby się, że zniweczyły historyczną próbę. Nastąpił upadek autorytetów, przyszła selekcja i...chyba tak hartuje się stal. Wracając do Piłsudskiego, którego wcześniej osmieliłem się wymienić, gdyż w jednym z naszych wódzów widziałem jego sobowtóra, wracając do legendy naszej niepodległości, który na Polsce nie dorobił się majątku a jego rodzina posiadłość na Litwie popadła w ruinę, powiedział do swoich "chłopców" przed wymarszem z krakowskich Oleandrów na "Wojnę Ludów": "Odtąd nie ma ani strzelców ani drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Jedynym waszym znakiem jest Orzeł Biały. Wszyscy jesteście równi wobec ofiar, jakie macie ponieść. Wszyscy jesteście żołnierzami. Nie nazywam szarż, każę tylko doświadczonym wśród was pełnić funkcje dowódców. Szarżę uzyskacie w bitwach". Nasi wodzowie nie skorzystali z tego wzorca. Mam im za złe to, że będąc światlejsi od nas nie byli "równi wobec ofiar, jakie mieliśmy ponieść" jak np. atak na budynek byłej PZPR w Kolbuszowej, ale za biurka "sterowali" przebiegiem akcji pozostawiając nas niejednokrotnie losowi. Szarżę zdobywali nie dosiadając Kasztanki, by na czele swoich "chłopców" prowadzić bitwy.

S. Gorzelany

## 131 ROCZNICA POWSTANIA STYCZNIOWEGO KRZYŻOWKA Z HASŁEM



### PRZYJEŹDŹAMY DO KOLBUSZOWEJ I WYJEŹDŹAMY Z NIEJ

Rozkłady jazdy PKP i PKS stacji Kolbuszowa ważne od września 1993 do maja 1994 roku:

#### ► Rozkład jazdy PKP:

##### Kierunek: Dęba - Rozalin

**przyjazdy** do Kolbuszowej: 6.38, 8.30, (nie kursuje w wolne soboty), 16.17.

**odjazdy** z Kolbuszowej: 5.41, 14.10, 15.19.

##### Rzeszów:

**przyjazdy:** 0.26, 5.39 (kursuje tylko w dni robocze), 14.08, 15.17, 16.37 (nie kursuje w wolne soboty).

**odjazdy:** 5.30, 6.39, 8.40 (nie kursuje w wolne soboty), 16.40, 17.45 (nie kursuje w wolne soboty).

##### Stalowa Wola

**przyjazd:** 6.38

**odjazd:** 15.19

##### Tarnobrzeg:

**przyjazdy:** 6.38, 8.30 (nie kursuje w wolne soboty),

**odjazdy:** 5.41 (nie kursuje w wolne soboty), 15.19

#### ► Rozkład jazdy PKS:

##### kierunek Warszawa:

**odjazdy** 8.56, 15.35

##### Rzeszów:

**odjazdy w dni robocze:** 5.10, 5.35, 5.50, 6.45, 6.50, 7.05 (pospieszny),

7.25, 7.35 (pospieszny), 7.45, 7.50, 8.05 (pospieszny), 8.05, 8.35 (pospieszny), 8.20 (pospieszny), 9.45, 9.30, 9.45, 10.35, 10.35 (pospieszny z Kielc), 11.00, 11.30 (przez Bugaj), 11.45, 11.45, 11.55, 12.15, 12.45, 13.20, 13.35, 14.20 (pospieszny), 14.25, 14.40, 15.00, 15.10, 15.30 (przez Bugaj), 15.50, 16.15, 17.00, 17.35, 17.50, 18.30, 19.15, 21.45 (pospieszny).

Autobusy godz. 7.45, 7.50, 15.55 i 19.15 jadą do Rzeszowa przez Sokół Młp.

##### odjazdy w wolne soboty:

5.35 (nie kursuje w niedzielę), 6.45, 7.05 (pospieszny), 7.25, 7.35 (pospieszny), 8.35, 9.00, 9.15, 10.35, 11.00, 11.55, 13.20, 13.30, 14.20 (pospieszny), 14.40, 15.10, 15.30, 15.50, 16.15, 17.00, 15.50, 18.30, 19.15.

##### Mielec:

**odjazdy:** 5.45, 6.05, 6.30 (przez Niwiska), 6.50 (przez Ostrowy Tuszowskie), 7.10, 7.35, 7.36, (p.Niwiska), 7.50, 8.15 (p.Niwiska), 8.15 (p.Ostrowy T.), 9.00, 9.30, 9.55, 10.00 (p.Niwiska), 11.10, 11.30, (p.Niwiska), 12.00, 12.20, 12.30 (p.Ostrowy T.), 12.50 (p.Hucinę), 13.35, 14.05, 14.20

1. Konsekwentny polityk, przeciwnik powstania, zarządca branki.
2. Inaczej Królestwo Polskie.
3. Rząd ...?
4. Rzeszowski rzemieślnik, jeden z dowódców oddziału powstańczego.
5. Ostatni dyktator powstania.
6. Przymusowy pobór do wojska - jedna z przyczyn wybuchu powstania styczniowego.
7. Włoch znający tylko trzy słowa w języku polskim: "naprzód, na bagnety", uczestnik powstania styczniowego.
8. Ówczesna nazwa oddziału powstańczego.
9. Złoty środek cara na odciążenie chłopów od powstania.
10. Gen.Hauke - ...?
11. Miejsce straceń członków Rządu Narodowego.

12. Zesłanie na ...?
13. Aleksander II.
14. Kolbuszowski ksiądz "Ojciec Sybiraków"
15. Miejsce zbiórki kolbuszowskich powstańców - dom przy placu targowym.
16. Jeden z Kolbuszowskich organizatorów oddziałów powstańczych
17. Miejscowość, gdzie oddziały powstańcze z Galicji przekraczały granice śpiesząc do powstania.
18. Obóz, orientacja polityczna, zwolennicy powstania.
19. Jeden z dowódców oddziałów powstańczych.

Hasło przestać na adres redakcji do końca lutego. Rozlosujemy nagrodę książkową. Powodzenia.

### DOM WESELNY "PRZYSZŁOŚĆ"

w Kolbuszowej przy ul. Sokółowskiej (POM)

oferuje swoje usługi w zakresie:

- ◆ przyjęcia weselne
- ◆ komunie
- ◆ bale karnawałowe
- ◆ wieczorki taneczne itp.

zapraszamy do korzystania z naszej oferty

tel. 271-385, 271-991

(p.Niwiska), 14.45, 15.10, 15.20 (p.Ostrowy T.), 15.40 (p.Niwiska), 15.45, 15.50, 16.00, 16.25 (p.Niwiska), 16.55, 17.20, 18.05, 18.25, 19.00, 19.20, 19.35 (p.Niwiska), 21.15,  
**w wolne soboty jeżdżą:** 5.45, 6.50 (p.Ostrowy T.), 7.10, 7.35, 9.00, 10.00 (p.Niwiska), 11.10, 12.00, 12.20 (p.Ostrowy T.), 14.05, 15.40 (p.Niwiska), 21.10.

##### Tarnobrzeg:

**odjazdy:** 5.30, 7.15, 7.50, 8.25, 8.56 (pospieszny warszawski), 9.20, 10.20, 11.15, 12.30, 13.10, 14.40, 15.15, 15.30, 16.01 (do Staszowa) 17.50, 20.50.

**w wolne soboty kursuje:** 7.50, 8.25, 8.56, 10.20, 11.15, 12.30, 13.10, 14.40 (do Kielc), 15.15, 15.30 (warszawski), 16.01, 17.50, 20.50.

**Przemysł przez Rzeszów 8.35 Kamień przez Sokół Młp. 6.35, 11.40.**

**Kielce 14.40**

**Sędziszów 6.50, 9.00 (przez Le-**

szcze), 11.15, 15.50 (przez Leszcze), 18.30 (p.Leszcze).

**Ropczyce** (przez Sędziszów) 8.00, 13.15, 14.30, 16.50.

**Sokołów** 6.35 (do Kamienia), 7.00, 9.00, 11.00 (do Kamienia), 12.30 (do Leżajska), 13.25, 14.10, 17.10, 19.15 (do Rzeszowa).

**Sandomierz** (przez Tarnobrzeg) 11.15

**Ustrzyki Dolne** (przez Rzeszów) 5.25, 15.13.

**Stalowa Wola** 10.00, 14.35.

**Wetlina** (przez Reszów, Lesko)

7.05, 14.20 (pospieszny)

Ponadto z Kolbuszowej można jechać do pobliskich miejscowości, do Cmolasu, Dzikowca, Izdebnika, Kopci, Korczowisk, Kupna, Lipnicy, Ostrow Tuszowskich, Pateraków przez Ostrowy Baranowskie, Porab Dymarskich, Raniżowa (trasa Sokółów), do Weryni i Wilczej Woli.

Szczęśliwej podróży.

przegląd  
KOLBUSZOWSKI

Wydawca: Forum Obywateli Ziemi Kolbuszowskiej, 36-100 Kolbuszowa, ul. J.Piłsudskiego 7, skr. poczt. 37, tel. 271-531; Redaguje: Zespół. Redaktor naczelny - Adam JAROSZ; Skład i łamanie: "ABAKUS" S.C. Kolbuszowa, (0-17) 27-29-35, 27-12-03; Druk: Zakład Poligraficzny, Mielec, ul. Gajowa 15; Konto: BDK Lublin Oddział w Kolbuszowej, nr 336819-90489-132;

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów